WYDANIE SPECJALNE w okresie SPARTAKIADY

Następny numer w poniedziałek 17. IX.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 80 | Warszawa, niedziela 16 września 1951 r. | Cena 30 gr.



Finał biegu na 1.500 m. Stawkę średniodystansowców prowadzi narazie Kupczyk, przed zwycięzcą tej konkurencji Korbanem i Lewickim

Korban przed Potrzebowskim

Czterech poniżej 4 minut na 1500 m

OCZEKIWANY z wielkim zainteresowaniem finał biegu na 1500 m przyniósł wyniki niespodziewane. Zwyciężył Korban przed Potrzebowskim, Statkiewiczem i Widłem. Czwórka ta uzyskała wyniki poniżej 4 minut.

Bieg poprowadził dość ostro Kupczyk. Pierwsze 100 m przebiegł on w [illegible] sek. Po 300 metrach prowadzenie objął Lewicki, zwolnił tempo i przebiegł 800 m w 2:07 przed Potrzebowskim, Korbanem, Kupczykiem, Widłem i Statkiewiczem. [illegible] m przebiegła czołówka w 2:41, co [illegible]. Na szczęście Wideł zdecydował się na atak i zdopingował kandydatów do tytułu mistrza, szczególnie Korbana. Na 400 m, przed metą kolejność była następująca: Korban, Potrzebowski, Wideł, Statkiewicz. Wideł ze Statkiewiczem mijali się jeszcze parokrotnie.

Na mecie Wideł doszedł Statkiewicza i [illegible] bieg o pierś za zawodnikiem Spójni, który miał przed sobą o [illegible] Korbana i Potrzebowskiego.

Lewicki w walce o pierwsze trzy miejsca oraz o dobre wyniki, nie odegrał żadnej roli. Znacznie większą zasługę w wyzyskaniu dobrych wyników, nienotowanych dotychczas na naszych bieżniach ma Kupczyk. Jego zasługą są też rekordy życiowe Kurasia, Jackiewicza i innych.

KUŚMIREK MISTRZEM PŁOTKÓW

Kuśmirek czy Gralka? — takie pytanie stawiano sobie na trybunach, gdy prezentowano zawodników przed finałem biegu 400 m pł. Tytuł zdobył Kuśmirek, który miał więcej [illegible]. Kuśmirek wylosował czwarty tor, jego najgroźniejszy rywal Gralka — [illegible].

Ze startu najszybciej wyszedł Ma[illegible]. Zawodnik Ogniwa do 5 płotka prowadził zdecydowanie i nagle osłabł, nie wytrzymując narzuconego przez siebie tempa.

[illegible] wbiegł Kuśmirek przed Gralką. Ma[illegible] płotka, który Kuśmirek wziął 3 metry przed Gralką, taka kolejność była też na mecie, choć odległość między Kuśmirkiem i Gralką tuż przed metą znacznie się zmniejszyła.

REKORDOWY [illegible]

Finałowemu biegowi 400 m pł. z wielkim zainteresowaniem przyglądał się Puzio, bezkonkurencyjny od 1945 r. specjalista tego dystansu. Puzio nie startował już w półfinale, na skutek decyzji lekarza. Obserwując finał były mistrz Polski mógł stwierdzić, że nie byłoby dlań tu miejsca.

— Młodzież robi wielkie postępy — stwierdził Puzio i obiecał... zająć się bardzo solidnie młodymi zawodnikami.

Pozostawiając omówienie konkurencji lekkoatletycznych Spartakiady na termin późniejszy, musimy w tej chwili zakomunikować czytelnikom radosną wiadomość. [illegible] koło 58,5 po wynikach uzyskanych na Spartakiadzie wynosi 56.37. A [illegible] ją na liście 10 najlepszych płotkarzy polskich następujące miejsca: [illegible] Gralka — 56,2 zajmuje piąte miejsce razem z Gąsowskim, na siódmym [illegible] (56,7), a Żelewski wylądował na [illegible].

[illegible] W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Rekord Polski w skoku o tyczce, należący do Sznajdra od 1935 roku — 414 znajdował się w sobotę w bardzo poważnym niebezpieczeństwie. Ważny i Adamczyk zagięli, jak to się mówi, parol na rekord i byli o krok od ustanowienia go.

[illegible] zaczęli skakać w finale od 340. Zapewnili punkty swym zrzeszeniom „na wszelki wypadek" i przyglądali się później dość nieefektownym skokom pozostałych finalistów. Wysokość 340 przeszli za pierwszym razem Janiszewski, Osika, Malecki, Mucha, Adamczyk, Ważny, Grohman, Sznajder i Wojciechowski. Dopiero za drugim razem dali sobie radę z tą wysokością Szendzielorz i Szelągowicz, a za trzecim razem Pachoł.

Na wysokości 350 odpadł niespodziewanie rekordzista Polski Sznajder i młody azetesiak Szelągiewicz oraz Szendzielorz.

360 przeszli za [illegible] razem Osika, Janiszewski, Malecki, Wa[illegible]zyk. Za drugim razem próba udała się Wojciechowskiemu, który w tym skoku wykazał, że ma możliwości przekroczenia conajmniej 380. Odpadli na tej wysokości Grohman i Mucha.

Wysokość 370 atakowało tylko [illegible] Osika, Janiszewski i Wojciechowski stracili poprzeczkę trzykrotnie i mogli już tylko przyglądać się skokom Ważnego, Adamczyka i Maleckiego II.

Ważny skoczył 380 za pierwszym

Dokończenie na str. 4

Nie ma bumelantów

Podczas Spartakiady przyjął się piękny zwyczaj, iż spikerzy różnych konkurencji nakreślają sylwetki zwycięzców. W Łodzi mówią o tym, czym pięściarze zajmują się, jakie mają osiągnięcia w nauce i pracy. Przed każdą walką spiker zapowiada, kim są walczący pięściarze, gdzie pracują, z jakiego pochodzą środowiska, jakimi sukcesami w pracy i nauce mogą się popisać.

Zdarzają się wypadki, że zapowiadający nie zdążył zebrać danych o obydwu zawodnikach i mówił tylko o jednym z rywali. Wówczas na trybunach odzywały się okrzyki:

— A ten drugi, to bumelant?

Widownia chce znać swych pupilów i przyjmuje oklaskami wiadomości, że Suszka jest przodującym frezerem, że Wojtkowiak jest przodownikiem pracy, Justka przodownikiem wyszkolenia bojowego w wojsku, a Paterok górnikiem dołowym.

Ta reakcja widowni świadczy o tym, jak bardzo zmieniło się nastawienie ludzi przychodzących na zawody sportowe, jak zmienił się skład socjalny widowni. Nie ma już kibiców, którzy przychodzą na zawody, by się „wyżyć". Nie ma ludzi, których zawodnik obchodzi tylko wtedy, gdy gra w piłkę, biega, lub walczy. Nowa, robotnicza widownia chce wiedzieć, czy sportowiec nie jest bumelantem, chce wiedzieć jak on wydajnie pracuje, jak się uczy — słowem, widzi w zawodniku człowieka, któremu sport i kultura fizyczna mają dopomagać w ogólnym rozwoju, w osiągnięciach produkcyjnych, w nauce, w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Dziś o godz. 13

uroczyste zamknięcie Spartakiady

Godz. 8 Korty CWKS
Finały siatkówki i koszykówki.

Godz. 10 Pływalnia CWKS
Finały 8 konkurencji pływackich.

Godz. 13 Stadion Wojska Polskiego
Uroczystość zamknięcia Spartakiady: w programie bieg na torze przeszkód, zawody lekkoatletyczne i finał Pucharu Polski.

KS Gwardia Kraków

trener: **Michał Matyas** — barwy: **białe**

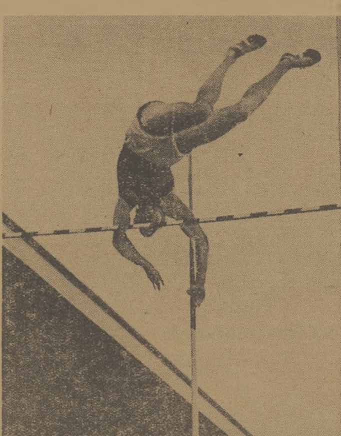
1 **Jurowicz**
2 **Dudek** — 3 **Flanek**
4 **Wapiennik** — 5 **Szczurek** — 6 **Maman**
7 **Kolaba** — 8 **Jaśkowski** — 9 **Kohut** — 10 **Gracz** — 11 **Mordarski**

Sędzia boczny: **Gryniewski (Ł)** — Sędzia główny: **Przybysz (Bydg)** — Sędzia boczny: **Bukowski (Kiel.)**

11 **Kubicki** — 10 **Tim** — 9 **Alszer** — 8 **Cieślik** — 7 **Przecherka**
6 **Jacek** — 5 **Cebula** — 4 **Suszczyk**
3 **Bomba** — 2 **Bartyla**
1 **Szymkowiak**

Trener: **Ryszard Koncewicz** — barwy: **niebieskie**

ZKS Unia Chorzów



Poprzeczka na wysokości 400 cm. Ważny (Ogniwo) przechodzi ją w ładnym stylu

Gdyby to była moskiewska bieżnia

Przed chwilą zakończył się emocjonujący finał biegu na 1.500 m. Z murawy boiska schodzi okryty kocem podwójny triumfator średnich dystansów — lekkoatleta gdańskiej Spójni Roman Korban.

— Gdyby to była moskiewska bieżnia — wzdycha Korban — moglibyśmy dziś pobić wraz z Potrzebowskim rekord Kusocińskiego. Trochę za wolne było również tempo w drugim okrążeniu. Gdybyśmy w pierwszych dwóch okrążeniach pobiegli szybciej, to czas byłby lepszy o 2—3 sek.



Jestem bardzo szczęśliwy z sukcesu. Przyznam szczerze, że po zwycięstwie na 800 m liczyłem również na wygraną w biegu na 1.500 m. Mimo, że dystans ten jest dla mnie nieco za długi. Drugi raz w życiu biegłem 1.500 m na poważniejszych zawodach.

Wiarę we własne siły utrwaliłem po spotkaniu z lekkoatletami radzieckimi w Moskwie i w Berlinie. Wiele tam rozmawiałem z zawodnikami i trenerami radzieckimi i przejąłem od nich nie tylko silną wolę zwycięstwa, ale i umiejętność skoncentrowania sił na ostatnich metrach. O tym, że bardzo przydały mi się te cenne rady, zdążyłem już przekonać się w moich ostatnich startach.

Pyta pan o szczegóły z mego życia sportowego?

Z lekkoatletyką zapoznałem się w 1947 r. Idąc pewnego razu obok stadionu w Gdyni spotkałem kolegę, który wciągnął mnie na trening. Odtąd stałem się jej gorącym zwolennikiem.

Już w parę tygodni później wygrałem pierwszy bieg na 800 m w czasie 2:10. Tegoż roku na mistrzostwach zimowych w Olsztynie zdobyłem drugie miejsce z czasem 2:09,5. Odtąd wziąłem się ostro do treningu; kierował mną wówczas trener Żyliński.

Na przełomie 1949/50 chorowałem. Wydawało się, że pożegnam się na zawsze z lekkoatletyką. Moje Zrzeszenie zajęło się mną bardzo troskliwie. Wyjechałem do Zakopanego, a potem do trenera Biniakowskiego do Nakła, gdzie wśród lasów wracałem szybko do zdrowia. Czyż było kiedyś do pomyślenia, ażeby syn robotnika korzystał z takich wspaniałych warunków.

Pod kierunkiem Biniakowskiego rozpocząłem napowrót treningi i od tego czasu uzyskiwałem coraz lepsze wyniki. Początkowo trening Biniakowskiego wydawał mi się zbyt ostry, ale wkrótce zrozumiałem, że mój trener i opiekun kieruje mną odpowiednio. Odtąd, parę razy do roku jeździłem do Nakła i tam ćwiczyłem według wskazówek mego trenera. Byłem tam również przed wyjazdem do Moskwy. Mój rekord życiowy na 800 m (1:51,8) uzyskałem właśnie na doskonałej bieżni moskiewskiej.

Tyle Korban. My ze swej strony pragniemy dodać, że ten skromny, 24-letni pracownik portowy z Gdyni, syn robotnika z Centrali Mięsnej, jest wzorem sportowca i obywatela. Jego wysokie wartości moralne oceniła kadra narodowa lekkoatletów wybierając go przewodniczącym. Jako aktywny ZMP-owiec wyróżnia się pracą społeczną w swym środowisku i świeci przykładem kolegom w pracy i w sporcie.

A. SKOT.

Tenis na Spartakiadzie

Tenis? Przecież w programie Spartakiady nie ma tenisa! A jednak startuje tenisista, szkoda tylko, że samotnie.

Młody tenisista Stali — Licis, startował w centralnych mistrzostwach swego zrzeszenia na torze przeszkód, zajął tam czołowe miejsce i w niedzielę ujrzymy go w mistrzostwach Spartakiady.

Brawo Licis! Tor przeszkód jest doskonałą zaprawą dla każdego wyczynowca i dlatego każdemu życzymy, by śladem tenisisty Stali zaczął uprawiać tę konkurencję.

Zacięte walki w eliminacjach 100 dow. zapowiadają emocjonujący finał

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez kilkutysięczną publiczność eliminacje na 100 m dow. mężczyzn przyniosły niespotykane dotychczas w historii pływactwa wyniki. Na czoło ich wybija się rezultat uzyskany przez Tołkaczewskiego w czasie walki z Procelem 1:01,2. Wynik ten jest najlepszym powojennym rezultatem na tym dystansie na pływalni 50-metrowej. O wartości tego wyniku niech świadczy fakt, że nawet Bocheński, jeden z najbardziej utalentowanych pływaków jacy byli w Polsce, nigdy nie osiągnął na basenie przy ul. Łazienkowskiej lepszego czasu od 1:01,8.

Zacięta walka Procla z Tołkaczewskim rozgrzała zimną zazwyczaj publiczność stołeczną. Po gwizdku startera na 15 metrze od startu na czoło wysunął się Tołkaczewski. Procel dochodzi go w połowie pierwszej pięćdziesiątki, jednak na nawrocie szybszy jest wrocławianin. Po nawrocie historia się powtarza. Na 70 metrze pierwszy jest Procel. W tej chwili Tołkaczewski zaczyna finiszować. Wysoko leży na wodzie, ręce pracują szybko i płynnie. Już doszedł Procla, mija go, wygrał o ruch ręki.

Wynik Mroczkowskiego uzyskany w sztafecie 4 x 200 m dow. — 2:23,0, który stał się jego rekordem życiowym awizował dobrą formę reprezentanta stolicy. Nie przypuszczaliśmy jednak, by była ona aż tak dobra jak to okazało się w czasie przedbiegu, w którym startował razem z Kociszewskim. Mroczkowski w kilka sekund po starcie wyprzedził całą stawkę rywali. Pierwszy jest na nawrocie przed Kociszewskim około 2 metry. Po nawrocie jeszcze bardziej przyśpiesza tempa, płynie swobodnie na długich pociągnięciach. N[illegible] zwalnia, ogląda się, płacze się [illegible]nach.

Kiedy po zakończeniu konkurencji spojrzeliśm[illegible]zom wierzyć się nie chciało — 1:01,6. A więc rekord życiowy, który mu przyniósł piąte miejsce na liście najlepszych pływaków w Polsce.

Trzeci przedbieg w tej konkurencji zapowiadał się początkowo dość sensacyjnie. Belczyk, płynący zdala od zaciętych rywali [illegible], Prządo i Lewickiego dłuższy czas prowadził całą stawkę. Dopiero od 70 metra Ciężki [illegible]skany przez Prządo, który się doskonale spisywał, przyśpiesza tempa i wygrywa minimalnie [illegible]cz zdecydowanie. Ciężki wy[illegible] się oszczędzał przed finał[illegible] w którym niewątpliwie czek[illegible] zacięta walka.

W elimin[illegible] na 200 m żabką mężczyzn nie startował Dobrowolski, który czuje się zmęczony licznymi startami. Poza [illegible] przedbiegiem, w którym [illegible] Petrusewicz i Szołtysek pozostałe kończ[illegible] się bez [illegible]spodzianek. Szołtysek ponownie został pokonany i nie zakwalifikował się do finału.

Na 200 m grzbiet. kobiet nie startowała z powodu niedyspozycji je[illegible]na z kandydatek do pierwszego miejsca [illegible]orecka. Najlepsze wyniki [illegible]: Przyborowiczówna po zaciętej walce z Kirchnerówną i Żurkówna.

W pierwszym przedbiegu na 100 m dow. kobiet doszło do dużej niespodzianki. Rewelacja Spartakiady pływackiej Brollówna z katowickiej Gwardii pokonała reprezentantkę Polski — Kowalską. Kowalska płynęła cały czas zygzakiem od lin do lin. Na ostatnich metrach „spuchła".

W trzecim przedbiegu bardzo ładny wynik uzyskała Pstrokońska z krakowskiego Ogniwa. Krakowianka cały czas płynęła na czele stawki i tylko Werakso była jedyną groźną przeciwniczką. Słabo popłynęła Sobczakówna.

[illegible] grzbiet mężczyzn zabrakło na starcie Bonieckiego jednego z poważnych kandydatów do pierwszego miejsca.

Jaśkiewicz i Wesołowski wygrali swe przedbiegi w sposób zdecydowany, prowadząc od startu do mety. Zaciętą walkę stoczyli Sambala z Kałużą, zakończyła się ona zwycięstwem ślązaka.

sip

Wyniki pływackie

MĘŻCZYŹNI:

100 M GRZB. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Wesołowski Gw. 1,15,5, 2. Ludwikowski Ogn. 1,18,3, 3. Diucik Górn. 1,18,4, 4. Lutomski St. 1,18,7.

II — 1. Jaśkiewicz Stal 1,16,2 2. Sierodzki Włókniarz 1,18,2.

III — 1. Sombala Stal 1,18,3, 2. Kałuża CWKS 1,18,8.

IV — 1. Kękuś Gwardia 1,18,5, 2. Marchlewski CWKS 1,19,0.

100 M DOW. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Ciężki (Gw.) — 1:02,5, 2. Prządo (CWKS) — 1:03,0, 3. Lewicki (St.) — 1:03,2, 4. Belczyk (Ogn.) — 1:03,9, 5. Musioł (Górn.) — 1:06,9.

II — 1. Tołkaczewski (Ogn.) — 1:01,2, 2. Procel (Gw.) — 1:01,5, 3. Korolkiewicz (CWKS) — 1:03,5.

III — 1. Mroczkowski (Ogn.) — 1:01,6, 2. Kociszewski (CWKS) — 1:02,4, 3. Rybkowski (St.) — 1.06,1.

200 M KLAS. A ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowali się z poszczególnych serii:

I — 1. Brzeczek CWKS — 3:01,7, 2. Kalasz Górn. — 3:04,2.

II — 1. Nikodemski CWKS — 2:55,2, 2. Pietrzak Ogn. — 3:02,6.

III — 1. Petrusewicz St. — 2:54,6, 2 Gorzkowski Wł. — 2:56,5.

IV — 1. Goetz St. — 2:55,5, 2. Rotkiewicz Ogn. — 2:59,3, 3. Wiśniewski Sp. — 2:59,4, 4. Kraska St. — 2:59,9.

KOBIETY:

200 M GRZB. ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Przyborowicz (Sp.) — 3:15,5, 2. Kirchner (St.) — 3:16,4, 3. Tyrała (Górn.) — 3:20,6.

II — 1. Żurkówna (Sp.) — 3:15,4, 2. Gryszczyk U. (Bud.) — 3:19,5, 3. Gelner (Gw.) — 3:20,7, 4. Jagodzińska (Ogn.) — 3:22,1.

III — 1. Fijałkowska (Gw.) — 3:18,2, 2. Kamińska (Kol.) — 3:21,4, 3. Jaroszyńska (Ogn.) — 3:35,7.

100 M DOW. ELIMINACJE:

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Broll (Gw.) — 1':18,3, 2. Kowalska (Ogn.) — 1:19,8, 3. Buczek (St.) — 1:23,9.

II — 1. Dzikówna (Ogn.) — 1:17,2, 2. Badura (Bud.) — 1:22,7, 3. Brzeska (St.) — 1:24,0.

III — 1. Pstrokońska (Ogn.) — 1:18,3, 2. Weraksa (Kol.) — 1:19,0, 3. Sobczak (Wł.) — 1:20,1, 4. Lewandowska (Sp.) — 1:24,8.

100 M K AS A ELIMINACJE

Do finału zakwalifikowały się z poszczególnych serii:

I — 1. Mrozówna Kol. — 1,30,3, 2. Stopkówna Ogn. — 1,36,1, 3. Grochowska Wł. — 1,36,9.

II — 1 Bresińska Kol. — 1,35,6, 2. Wójcicka Ogn. — 1,36,2, 3. Bochenkowa St. — 1,37,8, 4. Gelner Gwardia — 1,37,9.

III — 1. Kubik Gw. — 1,33,3, 2. Malinowska Wł. — 1,35,0, 3. Maternowska Kol. — 1,37,6.

*

Eliminacja w sztafecie 3 x 100 stylem zmiennym mężczyzn, — nie odbyła się, wobec wycofania się sztafety 'ZS.

4 kandydatów na mistrza 100 m dow. mężczyzn

Ostatni dzień Spartakiady pływackiej dostarczy niewątpliwie najwięcej emocji. Na pierwszy plan niedzielnych zawodów wysuwa się finał 100 m dow. mężczyzn. Wyniki uzyskane w sobotę prz[illegible]łówkę zapowiadają zaciętą walkę. O jakimkolwiek typowaniu [illegible]cy n[illegible]. Każdy z tych czterech: Ciężki, Tołkaczewski, Procel i Mroczkowski może być jako pierwszy na mecie. Jedno jest pewne, że wyniki tej czwórki będą stały na niespotykanym poziomie.

Następne konkurencje również zapowiadają wiele emocji: 200 m żabką mężczyzn, 200 m grzbiet. kobiet, 100 m dow. [illegible], 100 m grzbiet mężczyzn, 100 m żabką kobiet, i 4 x 100 m dow. kobiet oraz 3 x 100 m zmiennym mężczyzn. Zawody rozpoczynają się o godz. 10.

Wzorowe zawodniczki

W pierwszym i trzecim przedbiegu na 100 m dow. kobiet zw[illegible]żyły dwie młode pływaczk[illegible] 20-letnia Krystyna Broll z katowickiej Gwardii i 16-letnia Grażyna Pstrokońska z krakowskiego Ogniwa, uzyskując identyczny czas 1:18,5.

Obie zawodniczki są nie tylko utal[illegible] zdyscyplinowane. Oto co mówi trener Frania o swej wychowance Krysi

— To bardzo ambitna dziewczyna jedna z najpilniejszych pływaczek w klubie. Trenuje już od dwóch la[illegible]nie chwyciła prawdziwą formę. Na Spartakiadzie pobiła swe rekordy życiowe we wszystkich trzech konkurencjach, w których startowała: [illegible] szy jest wynik na 400 m, który poprawiła z 7:05 na 6.33,6.

Trener Kowalski równie pochlebnie wyraża się o swej uczennicy Pstrokońskiej.

— Ona przoduje nie tylko na pływalni, ale i w szkole. Dziś pobiła swój rekord życiowy na 100 m dow. Pływa wszystkimi stylami i na róż[illegible] rekord okręgu krakowskiego na 200 [illegible] też na Spartakiadzie.

CWKS zwycięzcą Spartakiady strzeleckiej

Cztery rekordy ustanowiono w Rembertowie

W sobotę zakończyły się konkurencje Spartakiady strzeleckiej w Rembertowie. Jako ostatni stanęli na stanowiskach zawodnicy do strzelania z karabinka sportowego kbks 9 na odległość 100 m.

W Spartakiadzie strzeleckiej zwyciężył CWKS, uzyskując łącznie 113 pkt. Wojskowi zdystansowali wicemistrzowski zespół Kolejarza o 22 pkt. Kolejarz, mając 91 pkt. wyprzedził minimalnie różnicą 1 pkt. zespoły Włókniarza i Budowlanych. O kolejności na drugim i trzecim miejscu zdecydował lepszy wynik w konkurencji karabinu. Niespodzianką zawodów jest zajęcie piątego miejsca przez zespół Gwardii.

W strzelaniu z karabinu wojskowego kb 1, karabinka sportowego kbks 4, pistoletów wojskowych Pw 1 i Pw 4 ustanowiono nowe rekordy Polski. Rekordzistami zostali Butkiewicz (dwukrotnie), Wasilewski, Gmitrowicz — obaj z CWKS.

W strzelaniu z karabinku kb 3 mistrzem Spartakiady został Kiszka z CWKS mając 68 pkt. przed Segatyńskim z Gwardii — 64 pkt. i Niecieckim z Unii — 60 pkt. Zespołowo zwycięstwo przypadło zawodnikom CWKS — 293 pkt przed Budowlanymi — 248 i Gwardią — 234 pkt.

W strzelaniu z karabinu kb 1 tytuł mistrzowski zdobył rekordzista Butkiewicz uzyskując 457 pkt. Drugi był Wasilewski z CWKS — 445 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się również zawodnik CWKS — Krawiec — 425 pkt. Drużynowo zwyciężył CWKS — 2.087 przed Włókniarzem — 1,964 i Gwardią — 1.963 pkt.

Konkurencja pistoletu wojskowego Pw 1 zakończyła się zwycięstwem Butkiewicza z Gwardii, który mając 457 pkt. zdobył zdecydowanie tytuł mistrzowski przed swym kolegą klubowym Michną — 420 i Gmitrowiczem (CWKS) — 405 pkt. Gwardia uzyskała tu zwycięstwo zespołowe mając 1.951 pkt., na drugim miejscu jest CWKS — 1.876 pkt. Trzeci Włókniarz — 1.831 pkt.

Strzelanie z pistoletu wojskowego Pw 4 wygrał rekordzista Gmitrowicz z CWKS, który w 20 trafieniach zdobył 188 pkt. Wicemistrzem został młody strzelec Ogniwa Sadurski mając 184 pkt. i równą ilość trafień z mistrzem. Na trzecim miejscu jest Sawicki ze Spójni, który przy tej samej ilości trafień otrzymał notę 177 pkt. Zespołowo zwyciężył CWKS mając 98 trafień przy 874 pkt. Drugie Ogniwo 835 pkt., trzecia — Gwardia 826. Oba zespoły osiągnęły po 95 trafień.

W strzelaniu z karabinka sportowego kbks 4 tytuł mistrzowski zdobyła Kieresińska z Włókniarza 1.016 pkt. wyprzedzając Świerczewską z Kolejarza — 1,011 pkt. i Buśkównę z Włókniarza — 951 pkt. Najlepszym zespołem okazał się Włókniarz zdobywając łącznie 4.747 pkt. przed Kolejarzem — 4.506 pkt. i CWKS — 4.431 pkt. W tej kategorii w grupie mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył rekordzista Wasilewski — 1.072 pkt., za nim był kolejarz Hrydzewicz — 1.063 pkt. i Matusiak z CWKS — 1.055 pkt., do którego należał poprzedni rekord w tej konkurencji. Zespołowo zwyciężyli wojskowi — 5.138 pkt., przed Włókniarzem — 5..06 i Kolejarzem — 5.001.

Strzelanie z karabinka sportowego kbks 9 w grupie kobiet zakończyło się zwycięstwem Nowachowiczowej z Włókniarza — 686 pkt. przed Golańską ze Spójni — 678 pkt. i Boye z Włókniarza — 677 pkt. Włókniarki były tu najlepsze mając 3.329 pkt. przed Kolejarzem 3 283 pkt. i Budowlanymi 3 279 pkt. Wśród mężczyzn zwyciężył Surowiecki 724 pkt. przed Hrydzewiczem — 717 — obaj z Kolejarza. Trzeci był Masztak z CWKS — 698 pkt.. Zespołowe zwycięstwo odnieśli Budowlani — 3.413 przed CWKS — 3.395 i Kolejarzem — 3.379.

Strzelanie śrutowe to pełne i zasłużone zwycięstwo strzelców CWKS. W strzelaniu do rzutków z miejsca zwyciężył Zajączkowski (CWKS) 249 pkt. przed J. Kiszkurno ze Spójni — 242 pkt. i Feiliem (CWKS) 241 pkt. Zespołowo zwyciężył CWKS — 1.174 pkt. przed Spójnią — 1.136 pkt. i Kolejarzem — 1.048 pkt. W strzelaniu z podejścia zwyciężył Feill — 41 pkt., 2) Zajączkowski — 39 obaj z CWKS, 3) Kiszkurno Z. (Sp.) 39 pkt. Najlepsi zespołowo byli wojskowi — 182 pkt. przed Kolejarzem 169 i Stalą 158 pkt.

(W)

LZS triumfuje w sztafecie

I znów zawiedli jeźdźcy

Drugi dzień zawodów konnych przyniósł zwycięstwo LZS, których zespoły zajęły 3 pierwsze miejsca w sztafetach: 1) LZS Bogusławice, 2) LZS [illegible] LZS Racot.

Żadna jednak sztafeta nie przejechała [illegible]egu czysto. Jeźdźcy zbiera[illegible]y karne tak skwapliwie, jakgdyby na tym polegał bieg. Wiele koni chętnie idących na przeszkody, trzymano silnie na wodzy, co utrudniało im swobodę skoku. Klacz Alraune, trzymana cały czas kurczowo, zupełnie zbytecznie zarobiła 4 punkty karne.

Niektórzy, jadąc nerwowo lub bijąc konia, narowili tym wierzchowca, który z punktu zniechęcał się do skoku.

Wśród [illegible] dobrze jeżdżących wyróżnili się: Niedbalski i Jaross spokojnym i zdecydowanym prowadzeniem konia oraz umiejętnym [illegible] się z wierzchowcem.

Pierwszym zadaniem sekcji Jeździeckiej GKKF powinno być przede wszystkim jak najszybsze wyszkolenie jeźdźców, gdyż w przeciwnym razie, w niedoświadczonych rękach, szybko zmarnujemy ten dobry materiał koński jaki posiadamy. *(mg)*

WYNIKI

1 LZS Bogusławice (Jaross I, Gajda, Jaross II) 4 min. 13 sek.

2 LZS Posadowo (Grabowski, Kowala. Nowicki) 4 min. 18 sek.

3 LZS Racot (Stawiński, Tokarczyk, Czarnecki) 4 min. 35 sek.



Z pokazów jeździeckich w Parku Szkolnym

Zwycięstwa koszykarzy Ogniwa i Spójni

wyrównują szanse czterech finalistów

Widownia kortów CWKS była w sobotę świadkiem niejednej niespodzianki. Ogniwo zwyciężyło Gwardię w koszykówce drużyn męskich 53:42 (23:20).

Po jednej stronie w niebiesko-czerwonych dresach koszykarze Gwardii, ze swym asem atutowym Dąbrowskim na czele, ze zdobytą sympatią publiczności po piątkowym zwycięstwie nad Spójnią. Po drugiej Ogniwo w wiśniowych dresach. Ten sam zespół, który dzięki zwycięstwu Włókniarza nad Kolejarzem wszedł do puli finałowej.

Już grają. Gwardziści tracą piłkę, a Kwapisz z Ogniwa pięknie mija Będkowskiego i strzela. Jest 2:0 dla Ogniwa. Oba zespoły dopiero rozgrywają się. Tak Gwardziści, jak i Ogniwo grają tym samym systemem — krycia strefami. Po kilku minutach wyrównanej gry wynik brzmi 10:10. Oba zespoły grają jednak bardzo [illegible] Dąbrowski, dla którego pracuje cała drużyna, dostaje piłki i wykańcza pod koszem. Gwardia prowadzi 15:11 i w dalszym ciągu znajduje się w ataku.

Ogniwo broni się jednak bardzo dobrze, a Kwapisz od czasu do czasu celnie strzela. Gra w dalszym ciągu odbywa się „na stojąco". Żaden z zespołów nie kwapi się na przeprowadzenie szybkich ataków, które mogły by przynieść prowadzenie.

Zostało dwie i pół minuty do końca pierwszej połowy. Celny strzał Kwapisza i Ogniwo wyrównuje na 20:20. Po zebranej publiczności przechodzi szmer zdziwienia. Czyżby rzeczywiście Gwardia nie uporała się z ambitnym zespołem Ogniwa? — krążą domysły.

Ogniwo jest przy piłce. Korcala strzela z rzutu wolnego. Jeszcze jeden celny strzał tego zawodnika i koniec pierwszej połowy. Jest 23:20 dla Ogniwa. Przerwa. Gwardziści siadają na ławce i obradują. Trener Groyecki długo tłumaczy swym pupilom błędy, jakie popełnili w pierwszej połowie.

A Ogniwo?

I tam odbywa się narada.—Chłopcy uważajcie na pierwsze minuty drugiej połowy gry. Będą chcieli nas zaskoczyć szybkimi atakami — mówi kapitan drużyny Ciesielski. — Grajcie wolno, będą musieli wtedy przejść na krycie „każdy swego".

Słowa Ciesielskiego spełniły się. Zawodnicy Ogniwa rozciągają grę i podając piłkę z rąk do rąk czekają na odpowiedni moment, aby jednym skokiem znaleźć się przy koszu i strzelić. Gwardia widząc to, przechodzi momentalnie do krycia każdy swego, co jej wyraźnie nie odpowiada. Grają już 5 minut. Wynik 25:24 dla Ogniwa. W siódmej minucie gry Chmielewski z Ogniwa strzela osobisty, piłka odbija się o łęk kosza i wychodzi. Chmielewski jeszcze raz łapie piłkę i wtedy Dąbrowski fauluje go. Było to czwarte przewinienie popularnego „taty". Opuszcza on boisko.

Jeszcze 10 minut do końca meczu. Strzela Kwapisz i Ogniwo prowadzi już 38:29. Wydawało by się, że drużyna ta prowadząc zacznie grać na czas. Ale nie, ich ataki suną w dalszym ciągu pod kosz gwardzistów. Zawodnicy Gwardii są zmęczeni. Ten system gry wyraźnie im nie odpowiada, a strzały nie wychodzą. Jedynie Arlet i Wójcik od czasu do czasu strzelają z pełnego dystansu.

Ogniwo znajduje się w dalszym ciągu w ofensywie i zdobywa dalsze punkty. 3 minuty do końca. Wynik 51:38 dla Ogniwa. Teraz nie ma już żadnych wątpliwości. Gwardia będzie musiała zejść z boiska pokonana. Końcowy gwizdek — 53:41 dla Ogniwa.

Gratulacjom nie ma końca. Zawodnicy Gwardii zaraz po końcowym gwizdku podchodzą do koszykarzy Ogniwa i iście po przyjacielsku gratulują im zwycięstwa.

Punkty dla Ogniwa zdobyli: Kwapisz — 15, Chmielewski — 12, Łuczak — 10, Krupa — 4, Korcala i Ciesielski po 3, oraz Bednarowicz W. i Duda po 2. Dla Gwardii: Dąbrowski — 13, Wójcik — 10, Arlet — 7, Pacula — 5, Będkowski i Kowalówka po 2, Chaneli i Pyjos po 1.

SPÓJNIA ZWYCIĘŻA CWKS

W drugim meczu puli finałowej rozegranym wieczorem Spójnia zwyciężyła CWKS 54:41 (24:11). Spójnia po piątkowej porażce z Gwardią w spotkaniu z CWKS również nie zachwyciła. Początek był zupełnie dobry i wydawało się, że mecz będzie ciekawy. Spójnia tym razem dobrze kryła i po 4 i pół minutach gry prowadziła już 5:0, a potem 10:0. Zanosiło się na wysoką porażkę wojskowych. Kamiński pokryty bardzo dobrze przez Wojtowicza jakby nie istniał na boisku. CWKS jednak stopniowo otrząsnął się z przewagi i strzałami z dystansu poprawił wynik na [illegible]

Po zmianie wojskowi grają coraz lepiej, i mimo, iż nie ma na boisku Kamińskiego zdobywają oni ze strzałów Lubelskiego i Popławskiego dalsze punkty. Teraz z kolei kryzys przechodzi Spójnia. Jest moment, że rywali dzieli już tylko 4 pkt., ale Spójnia, zmieniając umiejętnie zawodników, zdobywa dalsze prowadzenie i kończy spotkanie wynikiem 52:41.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wojtowicz — 19, Mokwiński — 12, Pawlak — 8, Dowgird i Lelonkiewicz po 4, Skrodzki — 3, Markowski 2. Dla CWKS: Szor — 12, Popławski — 8, Lubelski i Żochowski po 6, Kamiński — 4, Golimowski — [illegible] Niedziela — 2.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Ogniwo	2	1:1	90:80
2. Gwardia	2	1:1	109:107
3. Spójnia	2	1:1	106:109
4. CWKS	2	1:1	80:89

W walce o 5 i 6 miejsce Kolejarz wygrał ze Stalą 53:50 (31:26). O 7 i 8 miejsce Włókniarz zwyciężył AZS 49:48 (21:16), a Unia w spotkaniu o miejsce od 9 do 11 przegrała zupełnie niespodziewanie z Górnikiem 47:49 (23:14).

Wobec zwycięstwa AZS ze Spójnią

niedzielne mecze koszykarek zadecydują o tytule

Na czoło spotkań w koszykówce żeńskiej wybijał się w sobotę mecz AZS ze Spójnią. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Spójni, ale i tym razem akademiczki przygotowały 10-tysięcznej publiczności niespodziankę zwyciężając zasłużenie Spójnię 55:47 (26:22).

Zawodniczki Spójni, które nie ustępowały zwycięskiemu zespołowi zarówno pod względem wyszkolenia technicznego, jak i taktycznego, tym razem zawiodły zupełnie strzałowo. Nawet Rogowskiej i Pachlowej, które wyróżniają się w swym zespole, nie wychodziły strzały. AZS zagrał bardzo dobrze, a szczególnie Gruszczyńska. Już dawno nie widzieliśmy tej zawodniczki w tak wspaniałej formie.

Kiedy w drugiej połowie zawodów za cztery przewinienia zeszły z boiska Rogowska i Pachlowa, porażka Spójni była przypieczętowana.

Punkty dla AZS zdobyły: Gruszczyńska — 33, Czopkówna — 7, Dziadkiewicz — 9, Deręgowska — 4, Michniowska — 2. Dla Spójni: Pachlowa — 11, Parszniak — 6, Rogowska i Kowalczyk po 5, Wilska, Moczarska, Ławrynowicz i Cherymowska po 4, oraz Dziak — 2.

W drugim finałowym spotkaniu koszykówki żeńskiej Kolejarz bez trudu pokonał Gwardię 41:30 (19:6). Kolejarz miał przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Prowadzenia zdobytego już od pierwszych minut gry nie oddał do końca spotkania. Bardzo dobrze zagrała w zwycięskim zespole Bayerówna.

Punkty dla Kolejarza zdobyły: Bayer — 17, Jaźnicka — 15, Powidzka — 5, Kamecka i Silska po 2. Dla Gwardii: Mamińska — 12, Kirschanek i Łaptaś po 7, Kowalówka — 4.

TABELA PULI FINAŁOWEJ

1. Kolejarz	2	2:0	80:66
2. AZS	2	1:1	91:86
3. Spójnia	2	1:1	77:83
4. Gwardia	2	0:2	58:71

W spotkaniu o 5 i 6 miejsce Włókniarz wygrał z Ogniwem 36:30 (19:12), o 7 i 8 miejsce CWKS pokonał Stal 43:41 (22:22), a w spotkaniu o miejsca od 9 do 10 Unia wygrała z Budowlanymi 27:25 (11:10).

OSTATNIE SPOTKANIE

W niedzielę odbędą się spotkania w koszykówce męskiej i żeńskiej, które zadecydują o ostatecznej kolejności zespołów. O godz. 8 w spotkaniu o miejsca od 9 do 11 w koszykówce kobiet grać będą Górnik — Budowlani. O godz. 9,45 w spotkaniu finałowym grać będzie Gwardia z AZS, a o godz. 10,00 Kolejarz ze Spójnią.

W koszykówce męskiej o godz. 8 odbędzie się mecz o miejsca od 9 do 11 Budowlani — Górnik. O godz. 9,45 odbędzie się bardzo ciekawe spotkanie puli finałowej Spójnia — Ogniwo, a o godz. 11,15 Gwardia — CWKS.

B. T[illegible]

Pierwsze zwycięstwo

polskich siatkarek w Paryżu

W sobotę, 15 bm. rozpoczęły się w Paryżu III mistrzostwa Europy w siatkówce.

W wyniku losowania Polska drużyna żeńska, która broni tytułu wicemistrza Europy, znalazła się w II grupie z Bułgarią, Włochami i Jugosławią. W grupie I walczą: ZSRR, Francja i Holandia.

W pierwszym meczu Polki wygrały z Jugosławią 3:1 (13:15, 15:10, 15:5, 15:10). Drużyna polska, za wyjątkiem pierwszego seta, w którym wszystkie zawodniczki grały nerwowo, górowała zdecydowanie nad zespołem jugosłowiańskim.

Doskonałe zagrania Polek zjednały im sympatię widowni i były żywo oklaskiwane. Polki były zespołem wyrównanym, bez słabych punktów. Cała drużyna grała bardzo ambitnie. W niedzielę Polki grają z Włochami.

W siatkówce męskiej drużyny podzielono na 3 grupy: I — ZSRR, Belgia, Włochy, II — Bułgaria, Portugalia, Holandia, Jugosławia, III — Rumunia, Francja, Izrael.

W pierwszym meczu Francja pokonała Izrael 3:0.

Po trzech kandydatów

do tytułów w siatkówce

W ROZGRYWKACH sobotnich w siatkówce drużyn męskich i żeńskich przeżywaliśmy wiele emocji. Sobota była pierwszym dniem spotkań finałowych i meczów o miejsca 5 i 6, 7 i 8 itd.

Mecze te zakończyły się wieloma niespodziankami. Zaczęło się wszystko od spotkania finałowego w siatkówce mężczyzn AZS — CWKS. Akademicy typowani byli ogólnie na zwycięzcę Spartakiady w tej konkurencji. Ulegli oni nieoczekiwanie wojskowym 1:2 (15:12, 14:16, 8:15). Takiego wyniku nikt się nie spodziewał.

AZS prowadził minimalnie z niewielką przerwą przy stanie 5:6 i 6:8. Walka była nieustępliwa i stała na wysokim poziomie. Wspaniałe ścięcia, doskonały blok, jeszcze lepsza obrona. W obu drużynach nie było prawie wcale słabych punktów.

Walka jest ciężka. Prowadzenie obejmuje raz jeden, raz drugi zespół. Prowadzi AZS 2:0, 4:0, 4:2, 8:6, 9:8, 11:8, 12:10, 13:11, 14:11, i znowu jest 14:14. Po niebywale zaciętej grze przy niezwykle wyrównanym poziomie obu zespołów, drugiego seta wygrywa CWKS 16:14.

Na początku seta trzeciego inicjatywę przejmują wojskowi i prowadzą 6:3, 8:3, 10:3, 12:4, i znów dłuższy okres równowagi.

Set kończy się ostatecznym zwycięstwem CWKS 15:8.

CWKS — Radomski, Krajewski Binkowski, Zabokrzecki.

AZS — Jarosiński, Grodecki, Pindelski, Grochowski, Wiecial, Wolach.

W drugim meczu finałowym Gwardia pokonała Kolejarza 2:0 (15:5, 16:14). I w tym meczu mimo wysokiego wyniku w pierwszym secie, gra była najzupełniej równorzędna.

Gwardia — Stroński, Maliszewski W., L[illegible]owicz, Strzałkowski, Piechura, Antczak.

Kolejarz — Kozłowski, Tomaszewski, Klein, Michałek, Abrahamowicz, Polewka.

1. Gwardia	2:0	4:1	72:47
2. AZS	1:1	3:2	67:60
3. CWKS	1:1	3:3	71:78
4. Kolejarz	0:2	0:4	36:61

Na czoło spotkań w siatkówce zespołów żeńskich wybijał się mecz Kolejarz — Unia 1:2 (10:15, 19:17, 14:16). Zespół Unii, który wystąpił do spotkania z Zakrzewską, stał się zupełnie inną drużyną. Można powiedzieć bez przesady, że właśnie ona wygrała spotkanie. Na 48 punktów zdobytych przez Unię, 32 jest zasługą jej zagrań. Obok Zakrzewskiej na najwyższą ocenę zasługują: Rataj i Skrodzka. Silnymi serwami wyróżniała się w zespole zwyciężczyń Solarzówna, która jednak w polu nie posiadała dostatecznej szybkości i refleksu.

W Kolejarzu najlepsze zawodniczki to Orzechowska, oraz Brześniowska i Rozpendowska.

Pierwszego seta Unia wygrywa lekko 15:10, nie napotykając na specjalny opór kolejarek. Drugi set jest już bardziej wyrównany.

W trzecim secie prowadzi Kolejarz 6:2 i 9:3. Na serw wchodzi Zakrzewska i wynik brzmi 9:7. Później jest 10:10, 11:11 i teraz następuje okres pięknej gry. Ścięcia Zakrzewskiej przyjmowane są bezbłędnie przez dobrze usposobioną defensywę Kolejarza 14:14, i ostatecznie po zaciętej, emocjonującej, długiej grze zwycięża Unia 18:14.

Drużyny grały w następujących składach:

Kolejarz — Hansel, Olichwierowna, Orzechowska, Brześniowska, Piwońska, Rozpendowska.

Unia — Zakrzewska, Skrodzka, Kaczmarczyk, Hilczer, Rataj, Solarz.

Nie mniejszą niespodzianką zakończyło się drugie spotkanie finałowe kobiet **CWKS — Gwardia 2:1** (15:4, 12:15, 15:13), gdyż Gwardia zaprezentowała się bardzo dobrze.

Drużyny grały w następujących składach:

CWKS: — Wójcik, Szalapak, Pluta, Jośko, Pasek, Zielińska.

Gwardia — Waszkiewicz, Czerska, Marciniak, Ziębówna, Śliwka, [illegible]dajewicz.

1. CWKS	2:0	4:2	77:64
2. Kolejarz	1:1	3:2	73:68
3. Unia	1:1	3:3	80:78
4. Gwardia	0:2	1:4	52:72

*

W spotkaniu o 5 i 6 miejsce w siatkówce mężczyzn Spójnia pokonała Stal 2:0 (15:13, 15:9). W meczu o 7 i 8 Włókniarz przegrał z Ogniwem 1:2 (14:16, 15:11, 10:15). W spotkaniu o 9 i 10 miejsce Górnik uległ Budowlanym 0:2 (10:15, 12:15).

*

W siatkówce drużyn żeńskich Spójnia zajęła piąte miejsce wygrywając z Ogniwem 2:0 (15:12, 15:7), a Włókniarz siódme zwyciężając AZS 2:0 (15:9, 15:8). W walce o miejsca od 9 do 11 Budowlani pokonali Górnika 2:1 (15:13, 8:15, 17:15).

*

W niedzielę rozgrywki siatkówki rozpoczynają się o godz. 8.00 rano meczami finałowymi w siatkówce mężczyzn AZS — Gwardia i CWKS — Kolejarz oraz w siatkówce zespołów żeńskich CWKS — Kolejarz i Unia — Gwardia. Ponadto rozegrane będą mecze: w siatkówce drużyn męskich o miejsce 11 i 12 LZS — Unia oraz o miejsce od 9 do 11 w piłce siatkowej drużyn żeńskich Stal — Górnik. Spotkania te trwać będą do godz. 12.00 (ac)

Zdjęcia ze Spartakiady w Warszawie zamieszczone w numerze wykonał E. Franckowiak.

W czasie sobotnich walk w Łodzi wyłoniono 10 finalistów

Łódź 15. 9. (tel. wł.). W czasie walk sobotnich do finałów zakwalifikowali się: Justka (CWKS), Stefaniuk (Gw.), Izydorczyk (Sp.), Suszka (St.), Ścigała (Wł.), Nogajski (Wł.), Wojtkowiak (St.), Krupiński (St.), Nowara (St.), Jaskóła (Wł.).

Poziom niemal wszystkich spotkań był bardzo wyrównany, tak że w większości wypadków było bardzo trudno ocenić, który z bokserów zasłużył na zwycięstwo. Walki jednak na ogół były mało ciekawe. Zmęczeni zawodnicy operowali dość ubogim repertuarem uderzeń. Jednak mimo widocznego przemęczenia, kilku pięściarzy walczyło z wielką ambicją, dając ze siebie wszystko.

Już w wadze muszej w spotkaniu pomiędzy Niedźwieckim a Justką, siły były wyrównane i trzeba było się dobrze zastanowić komu przyznać zwycięstwo. Przez pierwsze dwie rundy Niedźwiecki utrzymuje na dystans Justkę i stara się punktować lewymi. Justka dopiero w trzecim starciu przypuszcza energiczne ataki i przedostaje się na półdystans. Zwycięstwo Justki nie było przekonywujące. Dwóch sędziów przyznało jednakową ilość punktów obu zawodnikom, a trzeci dał przewagę jednego punktu Justce.

Walka pomiędzy Grenlem a Stefaniukiem w koguciej była monotonna, gdyż stała się szablonową. Celne ciosy były raczej dziełem przypadku. Przyznano zwycięstwo Stefaniukowi.

W piórkowej dobrze i tym razem spisał się Izydorczyk, który zwyciężył dość pewnie Soczewińskiego. Początkowo góruje Soczewiński, ale już od II rundy ataki Izydorczyka stają się coraz bardziej skuteczne. Izydorczyk prze śmiało i odważnie naprzód i trafia z dystansu, przewyższając przeciwnika kondycją. Soczewiński jest daleki od formy, którą demonstrował ubiegłego roku w czasie Turnieju Jubileuszowego PZB.

I w tej walce dwóch sędziów przyznało rywalom po jednakowej ilości punktów, a trzeci przeważył szalę na korzyść Izydorczyka.

W lekkiej — raz drugi zmierzyli się Kudłacik i Suszka. I tym razem wygrał Suszka, choć dużo niższym stosunkiem punktów. Walka była niemal wyrównana, a Kudłacik wypadł lepiej, niż w czasie pierwszego pojedynku. Szczególnie w II r. Kudłacik dzielnie walczył, a Suszka był mało ruchliwy. W III r. Kudłacik otrzymał napomnienie. Końcowy zryw, zapewnił Suszce zwycięstwo.

Również w lekkopółśredniej nastąpiło powtórzenie walki Ścigała — Wytyk. I tym razem zwyciężył Ścigała, choć zwycięstwo przyszło mu z wielkim trudem i nawet w ostatniej rundzie znalazł się do „6" na deskach. Na ogół jednak Ścigała był technicznie lepszym bokserem. Wytyk wykazał wielką wytrzymałość i odporność na zmęczenie. Ścigała zwyciężył stosunkiem głosów 2:1.

Trochę ożywienia wnieśli na ring w półśredniej Nogajski i Chodorowski. Obaj nie oszczędzali się wzajemnie starając trafić silnymi ciosami. Tempo walki, jak na szósty dzień turnieju duże. W pierwszym starciu trafia Chodorowski i Nogajski pada na dwie sekundy. Rewanżuje się jednak w drugiej silnym ciosem w żołądek, po którym Chodorowski jest liczony do „8", po czym Nogajski poluje na decydujący cios, ale gong przerywa akcję. Pod koniec trzeciego starcia Chodorowski traci siły i inicjatywa pozostaje w rękach Nogajskiego, który wygrywa zasłużenie.

W lekkośredniej Wojtkowiak przez wszystkie rundy miał nieznaczną przewagę nad Łęgowskim i wygrał zasłużenie. Wojtkowiak najlepiej wypadł w ostatnim starciu, w którym zdobył się na skuteczne końcowe natarcie.

W średniej Krupiński zdemolował Cebulaka. Od czasu walki z Kołczyńskim, Cebulak nie jest groźnym zawodnikiem i nie wytrzymuje kondycyjnie trzech starć. Tak było i tym razem. Jeszcze w pierwszej rundzie walka była wyrównana, ale już w drugiej prawe proste Krupińskiego coraz częściej trafiają, a Cebulak słabnie i nie może utrzymać gardy. W trzeciej przewaga Krupińskiego jest jeszcze wyraźna.

W półciężkiej Szymurze nie udało się zdobyć po raz 10 mistrzowskiego tytułu. Będzie się on musiał zadowolnić trzecim miejscem gdyż przegrał z Nowarą. Przegrana Szymury nie była wysoka, Nowara tylko z trudem wywalczył zwycięstwo (stosunkiem głosów 2:1). Szymura walczył lepiej, niż z Grzelakiem, był trochę ruchliwszy i nieco lepiej wyrównał dystans. Jednak Nowara był szybszy i częściej trafiał z lewej. W drugiej rundzie Szymura zostaje kontuzjowany w łuk brwiowy i krwawi, mimo to walczy z wielką ambicją, a pod koniec rundy przechodzi do rozpaczliwego ataku. W trzeciej — Szymura trafia dość niebezpiecznie lewym sierpem, ale Nowara nie załamuje się i kontratakuje. Jeszcze jeden zryw Szymury i gong przerywa walkę.

W ciężkiej do finału zakwalifikował się Jaskoła, który w 2 r. trafił Pateroka i ten był liczony do „6". Za chwilę Ślązak został liczony powtórnie do „8" i sędzia odesłał go do rogu.

Po sobotnich walkach punktacja drużynowa przedstawia się następująco:

1.	Gwardia	[illegible]	pkt.
2.	Stal	32	„
3.	CWKS	30	„
4.	Kolejarz	21	„
5.	Włókniarz	15	„
6.	Unia	12	„
7.	Budowlani	11	„
8.	Spójnia	11	„
9.	Górnik	10	„
10.	Ogniwo	[illegible]	„

K. Gryżewski.

Finały boksu

Do spotkań finałowych turnieju bokserskiego Spartakiady w poszczególnych wagach, zakwalifikowali się:

Musza: Murawski (Bud.) — Justka (CWKS)

Kogucia: Woźniak (CWKS) — Stefaniuk (Gw.)

Piórkowa: Bazarnik (Stal) — Izydorczyk (Sp.)

Lekka: Antkiewicz (Gw.) — Suszka (Stal)

Lekko - półśrednia: Komuda (Gw.) — Ścigała (Wł.)

Półśrednia: Debisz (CWKS) — Nogajski (Wł.)

Lekkośrednia: Musiał (CWKS) — Wojtkowiak (Stal)

Średnia: Kołczyński (Gw.) — Krupiński (Stal)

Półciężka: Grzelak (CWKS) — Nowara (Stal)

Ciężka: Gościański (CWKS) — Jaskóła (Wł.)

Walki finałowe rozpoczną się o godz. 13,45.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03 8-70-01 8-20-04, 8-62-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"
[illegible]

Wyniki lekkoatletyczne

MĘŻCZYŹNI

400 M PŁOTKI — PÓŁFINAŁY

Do finału zakwalifikowało się po 3 zawodników:

I — 1. Kuśmirek, Gw — 57,2, 2. Wdowczyk, Unia — 58,4, 3. Grzelewski, AZS — 58,8, 4. Tulecki, Wł — 58,8, 5. Rutkowski, Ogn — 60,4, 6. Orłowski, Gw — 62,2.

II — 1. Gralka, Górn — 58,2, 2. Makomaski, Ogn — 58,4, 3. Ogłoblin, CWKS — 58,5, 4. Siennicki, Sp — 58,9, 5. [illegible], Wł — [illegible].

400 M PŁOTKI — FINAŁ

1. Kuśmirek, Gw — [illegible], 2. Gralka, Gór — 56,2, 3. Makomaski, Ogn — [illegible], 4. Wdowczyk, Un — [illegible], 5. Grzelewski, AZS — 59,0, 6. Ogłoblin, CWKS — 59,5.

1500 M — FINAŁ

1. Korban, Sp — [illegible], 2. Połrzebowski, AZS — 3:58,6, 3. Statkiewicz, Sp — 3:59,4, 4. Wideł, Ogn — 3:59,6, 5. Lewicki, Kol — 4:01,6, 6. Jackiewicz, Gw — 4:03,0, 7. Kuraś, AZS — 4:03,2, 8. Kielczewski, CWKS — 4:03,6, 9. [illegible], Gw — [illegible], 10. Kuczyk, Bud — 4:04,8, 11. Żbikowski, Kol — 4:08,8, 12. Pionka, Wł — 4:10,3.

TYCZKA — FINAŁ

1. Ważny, Ong — 4,00, 2. Adamczyk, CWKS — 4,00, 3. Małecki, Gw — 3,80, 4. Osika, CWKS — 3,60, 5. Janiszewski, Kol — 3,60, 6. Wojciechowski, CWKS — 3,60, 7. Mucha, Gór — 3,50, 8. Groman, Ogn — 3,50, 9. Sznajder, St — 3,40, 10. Szendzielorz, Un — 3,40, 11. Szelągowicz, AZS — 3,40, 12. Borsa, Gw — 3,20.

GRANAT — FINAŁ

1. Sidło, Sp — 72,27 (rekord Polski) 2. Wrona, Bud — 71,20, 3. Bąkiewicz, Gw — 76,75, 4. Walczak, St — 70,75, 5. Doblja, Gw — 70,07, 6. Bobrowicz, CWKS — 68,90, 7. Wiśniewski, Wł — [illegible], 8. [illegible], AZS — 67,41, 9. Jarosz, CWKS — 67,29, 10. Roguski, CWKS — 66,60, 11. Płatek, Ogn — 66,12, 12. Radziwonowicz, Ogn — 65,77, 13. Binko, Bud — 63,08, 14. Czekala, CWKS — 62,81, 15. Gornicki, Górn — [illegible].

4 x 200 PÓŁFINAŁY

Do finału zakwalifikowały się po 3 sztafety z każdego półfinału.

I — 1. Budowlani — 44,4, 2. Kolejarz — 44,5, 3. Spójnia — 44,8, 4. Unia — 45,0, 5. Włókniarz — 45,4, 6. Górnik — 45,8.

II — 1. AZS — 42,8, 2. CWKS — 43,3, 3. Gwardia — 43,5, 4. Ogniwo — 44,1, 5. Stal — 44,8, 6. LZS — 45,1.

4 x 100 M — FINAŁ

1. AZS (Adamski, Lipski, Wolniewicz, Stawczyk) — 42,08, 2. CWKS (Grabowski, Kardaś, Antonowicz, Milewski) — 43,01, 3. Gwardia (Wolski, Dęcikowski, Silski, Buhl) — 43,5, 4. Budowlani (Mach I i II, Oleszczuk, Kucharski) — 44,0, 5. Kolejarz (Wiza, Kaczmarek, Młynarczyk, Filipek) — 44,5, 6. Spójnia (Szczęsny, Maciejaszczuk, Cieny, Wojtowicz) — 44,4, 7. Ogniwo, 8. Stal, 9. Unia, 10. LZS, 11. Włókniarz, 12. Górnik.

KOBIETY

80 M PŁOTKI — MIĘDZYBIEGI

Do finału zakwalifikowały się po dwie zawodniczki z każdego międzybiegu:

I — 1. Gościniak, Gw — 12,6, 2. Leszner, AZS — 13,0, 3. Illg, CWKS — 13,6, 4. Borowiec, Kol — 13,9, 5. Gaweł, St — 14,2, 6. Billewicz, Bud — 14,2.

II — 1. Mitan, Wł — 12,9, 2. Maciejak, AZS — 13,0, 3. Ronczewska, Gw — 13,2, 4. Moderówna, Bud — 13,5, 5. Miguła, Sp — 14,0, 6. Golanka, St — 14,0.

III — 1. Penners, Sp — 13,2, 2. Janiszewska, Kol — 13,3, 3. Peskówna, Wł — 13,5, 4. Kruczkówna, St — 13,7, 5. Grocholska, CWKS — 14,2, 6. Słaboszewska, Ogn — 14,5.

80 M PŁOTKI — FINAŁ

1. Gościniak, Gw — 12,5, 2. Leszner, AZS — 13,0, 3. Maciejak, AZS — 13,1, 4. Mitan, Wł — 13,2, 5. Penners, Sp — 13,2, 6. Janiszewska, Kol — 13,7.

4 x 100 M — PRZEDBIEGI

Do finału zakwalifikowały się po 3 pierwsze zespoły:

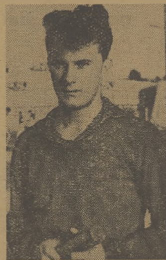
I — 1. Budowlani — 50,6, 2. CWKS — 52,6, 3. Górnik — 52,7, 4. Kolejarz — 53,1, 5. Unia — 54,4.

Sztafeta Ogniwa, która przybiegła do mety na II m. w czasie 52,1 została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

II — 1. AZS — 51,0, 2. Gwardia — 51,0, 3. Spójnia — 52,2, 4. Włókniarz — 52,9, 5. Stal — 53,2, 6. LZS — 54,2.

Dotychczasowa punktacja w lekkoatletyce przedstawia się następująco:

	Zrzesz.	Mężcz.	Kob.	Razem
1.	Gwardia	338,0	101,5	442,5
2.	CWKS	274,5	61,5	336,0
3.	Spójnia	160,0	98,0	258,9
4.	AZS	153,5	102,0	255,5
5	Budowlani	151,5	92,5	244,0
6.	Kolejarz	115,0	85,0	200,0
7.	Ogniwo	121,0	25,0	146,0
8.	Włókniarz	77,0	49,0	126,0
9.	Stal	35,5	64,0	99,5
10.	Unia	69,0	17,0	86,0
11.	Górnik	45,0	1,0	46,0
12.	LZS	20,0	2,5	22,5



Mistrz Polski w granacie Sidło — Spójnia



Mistrzyni Polski na 80 m pł. Gościniakówna — Gwardia



Mistrz Polski w skoku wzwyż Cecula — Budowlani

Rekord Polski w granacie ustanowił Sidło

Ważny i Adamczyk tylko 4 m o tyczce

Dokończenie ze str. 1

razem, Adamczyk za drugim, a Małecki za trzecim. Na 390 próbował swych sił tylko Małecki. Brakowało mu za każdym razem bardzo mało do pokonania tej wysokości. Byłby to jego rekord życiowy, ale zabrakło za każdym razem.

SZNAJDER W ROZTERCE

Ważny i Adamczyk 4 m przeszli za pierwszym razem. I teraz, po długich naradach z Ważnym i Adamczykiem, sędziowie długo mierzą poprzeczkę na wysokości 4,13.

Rekordzista Polski Sznajdrowi z pewnością w tym momencie serce zabiło mocniej. Ewentualność pożegnania się z rekordem nie należy przecież do przyjemnych, a z drugiej strony... chciałoby się, żeby mistrzostwo Polski zdobyto z wynikiem gwarantującym miejsce wśród najlepszych tyczkarzy Europy.

Trzy próby Ważnego wypadły słabo. Ważny bał się wyraźnie wysokości i... dwa razy nie miał śmiałości zaatakować poprzeczki. Zaraz po odbiciu przelatywał pod poprzeczką. Znacznie więcej odwagi wykazał Adamczyk. Strącił on jednak poprzeczkę dwukrotnie łokciem. I rekord Sznajdra został tylko muśnięty, lecz niepobity.

Tytuł mistrza Polski zdobył Ważny, który miał mniejszą ilość skoków (360 przeszedł za pierwszym razem, a Adamczyk za drugim).

REKORD SIDŁY

Finał rzutu granatem zakończył się zwycięstwem mistrza oszczepu Sidły. Młody zawodnik Spójni wygrał granat uzyskując przy tym nowy rekord Polski 72,27. Sensacją było niezakwalifikowanie się do finału dotychczasowego rekordzisty Polski, Jarosza.

W biegu 80 m pł kobiet, nie było rewelacji. Zwyciężyła pewnie Gościniakówna przed Lesznerówną i Maciejakówną, której mamy do zarzucenia oglądanie się na boki, czy ktoś przed nią nie wychodzi. Tak się nie walczy w finale panno Basiu! Finał to nie walka o miejsce w międzybiegu, ale o najlepszy rezultat. O tym trzeba pamiętać!

Bez niespodzianek minęła także sztafeta 4×100 m kobiet. Najlepszy był zespół Budowlanych, choć bez Kuźmickiej (zastąpiła ją Czeszko). Osiągnęła ona 50,6. W drugim przedbiegu Gwardia i AZS ukończyły bieg w jednym czasie 51,0.

Sztafeta męska 4×100 m zakończyła się pewnym zwycięstwem AZS. Adamski, Lipski, Wolniewicz i Stawczyk zmieniali w finale całkiem nieźle i osiągnęli 42,8. Niespodzianką było drugie miejsce CWKS przed Gwardią. Unia, pozbawiona kontuzjowanego Kiszki nie odegrała roli już w półfinale.

S. Sieniarski

Z bocznej trybuny

Przed trybunami prezentują się zawodnicy startujący w finale 1500 m. Na końcu barwnego szeregu drobna, zgarbiona sylwetka w uśnlowym dresie. To Korban.

Po prezentacji wszyscy rozbiegają się. Korban sunie w stronę siatki i za chwilę wraca na boisko szczelnie owinięty kocem.

— Żeby się przynajmniej nie przegrzał — padają dowcipne uwagi ze strony publiczności.

Nie przegrzał się. Biegł zacząwszy [illegible] od drugiej, potem na czwartej pozycji, pięknie zakończył bieg w dobre 3 m przed Połrzebowskim. Przed tym biegiem, którego się najbardziej obawiał.

A w chwilę po przejściu mety dwaj rywale serdecznie się uścisnęli.

*

— Ach, jak cudnie! Jak to dobrze, że przyszłyśmy! — wykrzyknęły zachwycone skokiem Adamczyka pływaczki Gwardii.

Rzeczywiście było na co patrzeć. Walka trzech finalistów w skoku o tyczce Ważnego, Adamczyka i Małeckiego, zdobyła widownię.

Poprzeczka na wysokości 3,90. Skacze Małecki. Strąca. Ważny i Adamczyk opuszczają kolejkę. Będą skakać 4 m. Na widowni poruszenie. O co chodzi, dlaczego? Spiker wyjaśnia, że przecież obaj zawodnicy mają już za sobą wysokość 4,10, którą osiągnęli na Igrzyskach Berlińskich, omijając również 3,90.

Patrzymy. 4 metry lekko przechodzą za pierwszym skokiem i Ważny i Adamczyk.

Czyżby miała się powtórzyć historia berlińska? Poprzeczka idzie na 410. Nie 4,15. O 1 cm lepiej od dotychczasowego rekordu Polski. Chcą pobić rekord, chcą pobić rekord... [illegible]

Skacze Adamczyk. Przechodzi poprzeczkę, a potem strąca ją ręką. Raz, drugi, trzeci. Ważny skakał nieco gorzej, dwa razy przechodząc pod poprzeczką. Sześć razy przez widownię przechodzi westchnienie zawodu i żalu.

*

Nie pobili rekordu, chociaż byli, szczególnie Adamczyk, bardzo bliscy tego. Pokazali jednak swoją formę i dostarczyli wiele emocji.

Pokazali też jak walczą przyjaciele a nie rywale. Po każdym udanym skoku patrzyli na siebie uradowani, życząc powodzenia w następnym. A przed emocjonującymi chwilami przy wysokości 4,15 Adamczyk objął Ważnego po przyjacielsku, jakby mówiąc: Och, bracie jeśli się uda...

Kiedy schodzili z podium dla zwycięzców, Ważny machnął z żalem ręką.

— Szkoda.

Pewnie, że szkoda, ale wierzymy, że już niedługo będziemy czekać na nowy rekord.

*

Do spikera zawodów pływackich, Barańskiego, mamy małą pretensję:

— Prosimy o zachowanie ciszy — wygłaszał przez megafon przed każdym startem, chociaż na widowni, bez żadnej przesady, panowała właśnie cisza i to cisza głęboka.

Podobnie jak wczoraj kol. Sienkiewiczowi, tak i kol. Barańskiemu zwracamy uwagę: spiker musi być dobrym psychologiem, a pokrzykiwanie na publiczność w żadnym wypadku nie da pozytywnych rezultatów, jeśli... jest niesprawiedliwe.

W związku z przekształceniem „Przeglądu Sportowego" w organ GKKF i CRZZ

Przejęcie „Przeglądu Sportowego" przez GKKF i CRZZ jest niewątpliwie dalszym krokiem w kierunku jak najsprawniejszej służby prasy dla sportu. Zdajemy sobie sprawę, że coraz lepsza i ciekawsza treść oraz przyjemna szata graficzna „Przeglądu" są wynikiem pracy ludzi z redakcji, a także i sportowców. Jeszcze ściślejsze powiązanie tej pracy z pracą naczelnych władz ruchu związkowego i sportowego da niewątpliwie piękny wynik: „Przegląd" stanie się pismem wszystkich dla wszystkich, rzetelnie i fachowo informującym oraz właściwie uwypuklającym zagadnienia sportu w Polsce.

Wyrażając swe zadowolenie z przekształcenia „Przeglądu" w organ GKKF i CRZZ my, koszykarze ZS Ogniwo, uczestniczący w I Spartakiadzie, życzymy Mu jak najlepszych wyników w popularyzacji sportu i podniesienia jego poziomu.

KOSZYKARZE ZS OGNIWO
KWAPISZ, ŁUDZIK, BEDNAROWICZ, CHMIELEWSKI

Dwa rekordy świata pobił Emil Zatopek

Na mistrzostwach lekkoatletycznych armii czechosłowackiej, które rozpoczęły się w Pradze, wspaniałą formę zademonstrował Zatopek, bijąc dwa rekordy świata.

W biegu na 20.000 m Zatopek uzyskał rekordowy czas 1:01,16, poprawiając o 1.24 min. dotychczasowy rekord świata, należący do Fina — Heino. „Po drodze" Zatopek pobił rekord świata w biegu godzinnym, przebiegając 19.558 m. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Heino i był o 219 m gorszy.

Międzyczasy Zatopka w rekordowym biegu były następujące: 1 km — 3:04,7; 3 km — 9:21,2; 5 km — 15:35,6; 10 km — 31:05,6; 15 km — 46:14,0.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Kandydatami do tytułu wicemistrza ZSRR w piłce nożnej są 4 drużyny: Dynamo Tbilisi — 35 pkt., Górnik (Stalino) 33 pkt., Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 30 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 29 pkt.

Drużyny te w tej kolejności zajmują obecnie miejsce od 2 do 5. Górnik (Stalino) ma jeszcze do rozegrania ostatni mecz z Dynamo (Tbilisi), natomiast drużynom Skrzydła Sowietów i Dynamo Moskwa pozostało jeszcze do rozegrania po 3 mecze.

W ostatnio rozegranych spotkaniach, Górnik (Stalino) wygrał ze Spartakiem (Tbilisi) 2:1, Skrzydła Sowietów pokonały Torpedo (Gorki) 1:0, a Dynamo (Moskwa) zremisowało z Daugawą (Ryga) 2:2.

Gierwatowski i Wiśniewski

kandydują do Wyższej Szkoły Trenerskiej

SĄ już pierwsi kandydaci do wstąpienia na Wyższą Szkołę Trenerską — usłyszeliśmy, opuszczając trybunę, po nieudanych próbach pobicia rekordu Polski przez Adamczyka i Ważnego.

Pierwsi kandydaci... chcielibyśmy ich poznać. Na pytanie, dotyczące nazwisk otrzymaliśmy narazie krótką i tajemniczą odpowiedź — piłkarze.

Przez głowę przelatują nazwiska starych zawodników, piłkarskich tenorów, którzy poświęcili ostatnio się pracy trenerskiej. Szczepaniak, Matyas, Albański... nie.

Przed nami stają piłkarze, tak dobrze znani warszawskiej publiczności, zawodnicy, którzy grali na wszystkich boiskach kraju. Pierwsi kandydaci do Wyższej Szkoły Trenerskiej GKKF, to wielokrotny reprezentant Gierwatowski i były pomocnik stołecznego Kolejarza Wiśniewski.

— Tego nam właśnie brakowało. Takiej szkoły, która przez odpowiednie wyszkolenie kadry trenerskiej wpłynie na umasowienie i podniesienie ludowego sportu — mówi popularny „Gierwat".

— Jesteśmy dumni, że zostaliśmy pierwsi wpisani na listę kandydatów — wtrąca Wiśniewski. — Pamiętamy te czasy, kiedy chcąc się kształcić należało mieć pieniądze. Otwarcie Wyższej Szkoły Trenerskiej jest historycznym wydarzeniem w dziejach sportu polskiego, jest jeszcze jednym dowodem, jak wielką opieką cieszy się u nas kultura fizyczna.

— Zapoznaliście się już z warunkami studiów?

— Tak. Są naprawdę idealne. Zakwaterowanie i świetne wyżywienie, dobra i fachowa kadra wykładowców, zapewnia studiującym wspaniałe warunki do nauki.

— Dzisiaj wśród naszych trenerów widzimy wielu dobrych praktyków, właśnie praktyków, którzy z teorią są „na bakier" i odwrotnie — ciągnie Gierwatowski. — Szkoła Trenerska zlikwiduje te niedociągnięcia, i da nam dobrą kadrę trenerską.

Naszą rozmowę przerywa huragan oklasków, to po drugiej stronie trybun publiczność dopinguje finiszującego Korbana. Nie zatrzymujemy dłużej obu gwardzistów i życzymy, jak najowocniejszych studiów w Wyższej Szkole Trenerskiej GKKF.



Za chwilę Moderówna, Mitan Lesznerówna staną na starcie półfinałowych biegów na 80 m pł.